

Propozycje na rok 2022

Bądźmy twórcami jedności

Wzmacniać jedność, tworzyć więzi to największe wyzwania naszego czasu. A obecny czas charakteryzuje się tym, że zachodzące zmiany obarczone są sprzecznościami.

Z jednej strony, ludzkość coraz lepiej rozumie, jak bardzo jest zależna od całego stworzonego świata i z nim połączona. Pandemia uświadomiła nam po raz kolejny, że jesteśmy jedną ludzką rodziną, wspólnie znosimy niektóre trudne doświadczenia i jedynie razem możemy je pokonać.

Z drugiej strony, świat coraz bardziej polaryzuje się pod względem społecznym, politycznym i etycznym, co wywołuje kolejne pęknięcia: w społeczeństwach, między krajami, a nawet wewnątrz rodzin. Te antagonizmy nie oszczędzają chrześcijan. Między Kościołami, a nawet w obrębie Kościołów różne stanowiska się usztywniają i przekształcają w podziały w momencie, kiedy w dzisiejszych czasach niezbędne jest nasze świadectwo o pokoju z całą naszą różnorodnością.

Do tych antagonizmów dzisiaj w niektórych krajach dochodzi ogromny brak zaufania do wspólnot chrześcijańskich z powodu ujawnienia przestępstw seksualnych i duchowych nadużyć, do jakich w nich dochodziło. Zaufanie wielu osób zostało zdradzone. W Taizé, podobnie jak w innych miejscach, w ostatnich latach wykonaliśmy pracę, by w trosce o prawdę wyjaśnić te trudne problemy. Chcemy zrobić wszystko, żeby Taizé było miejscem bezpiecznym dla każdego (www.taize.fr/protection).

Kościół jest wezwany, by dla wszystkich być miejscem przyjaznym. Żeby się tak stało, niezbędne jest dziś radykalne nawrócenie ze względu na wierność przesłaniu Ewangelii. Chrystus dzięki miłości, która doprowadziła Go aż do daru

z siebie, sprawił, że wytrysnęło nowe źródło, z którego możemy czerpać siły, aby wybrać życie w braterstwie, sprzyjać poszanowaniu godności każdego człowieka, troszczyć się o stworzony świat. Chrystus prosi, żebyśmy żyjąc w braterskiej komunii, byli znakiem, że On przyszedł zjednoczyć wszystkich ludzi w Bożej miłości.

Pragnę, aby propozycje na rok 2022 skłoniły nas do zastanowienia, jaką rolę możemy spełnić, żeby pomóc we wzrastaniu jedności w rodzinie ludzkiej i w całym stworzonym świecie wspólnie z naszymi bliskimi, w naszych Kościołach i wspólnotach i w naszych własnych sercach.

f. Alois

- *Po każdej z sześciu propozycji znajduje się fragment tekstu, który pomoże pogłębić refleksję. Te krótkie cytaty będą później tematem artykułów umieszczanych w Internecie, podcastów i warsztatów proponowanych w Taizé.*
- *Odwołania biblijne i komentarze do każdej z sześciu propozycji będą publikowane online, będą one inspiracją w doborze tekstów rozważanych podczas wprowadzeń biblijnych w Taizé. Zob. www.taize.fr/bible*

Piegrzymka zaufania w 2022

Chociaż skutki pandemii są nadal odczuwalne, mamy nadzieję, że uda się nam kontynuować pielgrzymkę zaufania w Taizé i w innych miejscach:

- **Przez cały rok cotygodniowe spotkania w Taizé.**
- **Od 8 do 15 maja 2022 pielgrzymka do Ziemi Świętej.**
- **Od 7 do 10 lipca spotkanie europejskie w Turynie.**
- **Od 13 do 17 lipca spotkanie przyjaźni młodych muzułmanów i chrześcijan.**
- **Od 21 do 28 sierpnia tydzień refleksji dla osób w wieku 18-35 lat. Podczas tego tygodnia młodzi ludzie, którzy będą tego chcieli, mogą wziąć udział w specjalnym programie na temat zachowania bioróżnorodności.**
- **Od 28 grudnia 2022 do 1 stycznia 2023 kolejne spotkanie europejskie – miejsce zostanie ogłoszone w Turynie.**

Propozycja pierwsza | **Radość otrzymywania**

Każdy z nas może wnieść swój wkład w pełną pokój i jedności przyszłość rodziny ludzkiej. Zaczyna się to od więzi, jakie tworzymy między sobą. Troszczymy się o siebie nawzajem w swoich rodzinach, wśród krewnych i przyjaciół, zwłaszcza w czasach próby.

Jedność ludzkiej rodziny wzrasta za każdym razem, kiedy otwieramy się na osoby, które przybywają z innych środowisk. Czy moglibyśmy częściej do nich wychodzić, także do tych, do których spontanicznie byśmy się nie zbliżyli? Często będziemy zaskoczeni, kiedy otrzymamy od nich coś, czego nigdy sobie nie wyobrażaliśmy.

Nie pozwólmy, by obezwładniały nas wahania lub lęki, wtedy zostaniemy obdarowani radością z tego, co otrzymujemy. To w relacjach z innymi osobami odnajdujemy swoją tożsamość, a nawet mogą oni nam pomóc porzucić chwile wewnętrznego smutku i nadać sens naszemu istnieniu.

W jednej z przypowieści opowiedanej przez Jezusa, poranionemu człowiekowi pomaga przechodzący cudzoziemiec. Tym gestem podejmuje on ryzyko przekroczenia barier etnicznych, politycznych, religijnych. Czy to spontaniczne działanie, które sprawiło, że stał się on bliźnim poranionego człowieka, nie nadało sensu jego życia? Do dzisiaj o nim pamiętamy i czerpiemy natchnienie z tej postaci, z „dobrego Samarytanina” (Łk 10, 29-37).

*„W naszym kraju mamy takie powiedzenie: **Ubuntu** – oznacza ono istotę człowieczeństwa. **Ubuntu** w szczególności znaczy, że nie sposób istnieć jako odizolowana jednostka ludzka. Mówi o naszej wzajemnej zależności. Nie możemy być istotami ludzkimi zupełnie sami. Zbyt często uważamy się po prostu za jednostki oddzielone jedna od drugiej, podczas gdy jesteśmy potączeni i cokolwiek robimy, oddziałuje na cały świat”*

Słowa emerytowanego anglikańskiego arcybiskupa Desmond Tutu, ważnej postaci w walce z apartheidem i o pojednanie w Afryce Południowej.

Propozycja druga | *Wspieranie dialogu*

Aby wzrastała jedność, trzeba przede wszystkim tworzyć więzi zaufania. Tymczasem zbyt często relacjom międzyludzkim zagraża nieufność. W debacie publicznej i na portalach społecznościowych coraz częściej używa się języka przemocy i manipuluje strachem. Jak reagować na takie wynaturzenia?

Możemy wybierać słuchanie i dialog. Nie chodzi o to, żeby tej drugiej osobie mówić, że zgadzamy się z jej opiniami, jeśli tak nie jest, ale o to, żeby zrobić wszystko, by kontynuować wymianę poglądów z osobami, które myślą inaczej. Róbmy, co w naszej mocy, żeby nie zrywać dialogu.

Postanówmy nigdy do nikogo nie przyklejać etykietek i nie przekazywać dalej uprzedzeń. Nikogo nie można sprowadzać wyłącznie do jakiegoś pojedynczego działania lub jednej opinii. A sprzeciw, nawet radykalny, można wyrazić bez agresji, chociaż czasem trzeba przyznać, że wobec niektórych przejawów niesprawiedliwości należy okazać gniew.

Są takie próby obrony naszej tożsamości, które pogłębiają pęknięcia w naszych społeczeństwach, dotyczy to również wspólnot chrześcijańskich. Czy moglibyśmy, zamiast określać siebie w opozycji do innych, tak kształtować swoją tożsamość i sens przynależności, żeby nie wykluczać otwarcia na innych?

„Najprawdziwsza i najserdeczniejsza przyjaźń może też łączyć osoby, które mają różne opinie na istotne sprawy. Jest w niej wówczas niewątpliwie jakiś element bólu, ale dzięki temu przyjaciel staje się jeszcze bardziej drogi?”

Słowa francuskiego filozofa Jacquesa Maritaina z 1970 roku

Propozycja trzecia | **Wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami**

Umacnianiu jedności sprzyja niwelowanie nierówności społecznych. Źródłem niektórych polaryzacji jest wykluczenie, przynoszące cierpienie lub odczuwane przez tak wielu ludzi a nawet całe narody.

Wspólnie z chrześcijanami z wszystkich Kościołów, z wyznawcami innych religii, z nie wierzącymi w Boga kobietami i mężczyznami dobrej woli bądźmy solidarni z osobami żyjącymi w niepewności, z wykluczonymi, z migrantami, których droga życiowa często była pełna cierpienia.

Życie w braterstwie zaczyna się od nas. Wyjdźmy z naszych zamkniętych światów, nawiązujemy więzi przyjaźni. I zobaczymy, jak nasze serca się otwierają, poszerzają, stają bardziej ludzkie. Czy wystarczająco dobrze rozumiemy, że nasz osobisty sposób życia może wywoływać skutki aż na drugim końcu świata?

Dla wierzących bycie dla siebie nawzajem braćmi i siostrami jest nieodłączne od ich wiary. Jezus powiedział: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Przychodząc na świat, Jezus Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem. Zbliżyliśmy się do Niego, kiedy wychodzimy do osób poranionych przez życie; dzięki nim nawiązujemy z Jezusem głębszą więź.

„Największym wyzwaniem obecnej chwili jest pytanie: jak dokonać rewolucji serca, rewolucji, która powinna się zacząć z każdym i każdą z nas. Kiedy zaczynamy zajmować najniższe miejsca, myć innym nogi, kochać naszych braci i nasze siostry żarliwą miłością, z zapatem, który prowadzi aż na krzyż, wtedy naprawdę możemy powiedzieć: ‘Teraz już zacząłem’”

Słowa amerykańskiej dziennikarki Dorothy Day, walczącej na pierwszej linii o prawa człowieka, napisane w 1963 roku

Propozycja czwarta | **Solidarność z całym stworzeniem**

Dzisiaj wyraźniej widzimy jedność stworzonego świata. Wzajemna zależność wszystkich żywych istot uświadamia nam, że w pewnym sensie jesteśmy siostrami i braćmi wszystkiego, co istnieje. Dla osób wierzących nasza cudowna planeta jest darem powierzonym nam przez Boga i powinniśmy ją przekazać następnym pokoleniom.

Dzisiaj widzimy, jak bardzo działania ludzi uszkodziły naszą planetę. W ostatnim czasie klęski żywiołowe i skrajne zjawiska klimatyczne dotknęły wiele części świata. Z powodu tych kryzysów coraz więcej ludzi będzie zmuszonych do porzucenia swojej ziemi, która przestała się nadawać do zamieszkania. A już od dziesięcioleci liczne badania naukowe alarmują nas, że bioróżnorodność jest niszczone.

W obliczu zagrożeń ekologicznych niezbędne są pilne reakcje polityków, nowe wynalazki naukowe i rozsądne wybory w życiu społecznym. Wielu młodych ludzi podejmuje odważne działania, ale prawdą jest, że niektórym z nich zagraża frustracja i gniew – można to w pełni zrozumieć.

A jednak nie ulegajmy zniechęceniu! Często zmiana zaczyna się od „prawie niczego”. Wiara w Boga zachęca osoby wierzące do działania i do tego, by ufać zdolności ludzi do reakcji na te kryzysy. Czy wszyscy zadajemy sobie pytanie, jakie konkretne kroki, nawet bardzo skromne, mogą podjąć w najbliższym czasie, żeby rozpocząć lub pogłębić nawrócenie ekologiczne?

„My wszyscy — każdy i gdziekolwiek jesteśmy — możemy odegrać rolę, zmieniając naszą zbiorową reakcję na bezprecedensowe zagrożenie zmianą klimatyczną i degradacją środowiska. Z troszczeniem się o Boży świat stworzony jest duchowym nakazem, który wymaga zobowiązującej odpowiedzi. To jest chwila przetomowa. Chodzi o przyszłość naszych dzieci i naszego wspólnego domu”

Wspólny apel papieża Franciszka, prawosławnego patriarchy Bartłomieja i anglikańskiego arcybiskupa Canterbury Justina Welby, 1 września 2021.

Propozycja piąta | **Żarliwe pragnienie jedności chrześcijan**

Dążenie do jedności jest jednym z największych wyzwań stojących przed chrześcijanami. Jak możemy być zaczynem braterstwa, skoro wciąż podtrzymujemy podziały? W Chrystusie odnajdujemy jedyne źródło jedności (J 17, 20-21; Ef 2, 14). Oddając życie na krzyżu, dotarł On aż do samego kresu miłości, która niszczy nienawiść i mury między ludźmi.

Ewangelia wzywa nas, byśmy przekraczali podziały i świadczyli o tym, że możliwa jest jedność z zachowaniem ogromnej różnorodności. Czy nie na tym polega najważniejszy wkład w zachowanie braterstwa w ludzkiej rodzinie, do wprowadzania którego wezwani zostali chrześcijanie? Takie świadectwo przemawia mocniej niż słowa.

Ewangelia przynagla nas, byśmy pielęgowali sztukę tworzenia jedności. Wszyscy możemy być twórcami jedności, nawiązując przyjaźnie i słuchając siebie nawzajem tam, gdzie się znajdujemy.

W dialogu między wyznaniem chrześcijańskimi trzeba traktować poważnie istniejące nadal różnice i niezbędne są teologiczne poszukiwania. Ale sam dialog nie doprowadzi do widzialnej jedności.

Aby iść naprzód my, chrześcijanie ochrzczeni w różnych Kościołach, spotykajmy się częściej na wspólnej modlitwie skupionej wokół Słowa Bożego. Kto wie? Duch Święty może nas zaskoczyć. Odkryjemy, że to Jezus nas gromadzi i że miłość Chrystusa może jaśnieć dużo wyraźniej, kiedy z pokorą uznamy to, czego nam brakuje i przymiemy to, co możemy otrzymać od innych.

„Rzeczą ważną jest, by umieć obdarowywać siebie nawzajem i przyjmować od siebie nawzajem. Nie wpadać w dogmatyczny relatywizm, ale dotrzeć do punktu, w którym zrozumiemy, że istota wiary apostoelskiej może wyrażać się na różnych, lecz zbieżnych drogach. A jeśli chodzi o to, co dalej, mieć nadzieję, czekać na nowe wylanie Ducha i być gotowym na Jego przyjęcie”

Słowa prawosławnej teolożki Elisabeth Behr-Sigel z roku 1986.

Propozycja szósta | **Pozwolić Bogu, by zjednoczył nasze serca**

Przyczynianie się do wzrastania jedności wymaga zaangażowania całej naszej istoty, co zaczyna się od naszego własnego serca. Nasza modlitwa słowami starożytnego psalmu wznosi się do Boga: „Zjednocz moje serce, aby mogło wielbić Twoje imię” (Psalm 86, 11).

Czy aby iść w stronę wewnętrzną jedności, nie trzeba czasem dokonać selekcji naszych pragnień, uznać, że nie możemy we wszystkim uczestniczyć? Jeśli otwiera się przed nami wiele możliwości, starajmy się odróżnić te, które prowadzą w stronę pokoju, światła i szczęścia.

Jest w nas głębokie pragnienie komunii i jedności, pochodzące od Boga, i możemy wyrazić je w modlitwie. Nawet jeśli z pomocą niewielu słów trwamy w ciszy sam na sam z Bogiem, pomoże nam to szukać sensu życia i odnowić naszą gotowość, by Duch Święty w nas działał.

Zawsze możliwa jest jedna droga, która pomaga odnaleźć jedność serca: skierować spojrzenie na Jezusa Chrystusa, uczyć się poznawać Go coraz lepiej, powierzyć Mu nasze radości i cierpienia. Nawet pośród trudności, mając bardzo słabą pewność tego, co będzie w przyszłości, możemy w ten sposób krok po kroku kontynuować naszą wędrówkę, ufając, że przez Ducha Świętego zmartwychwstały Chrystus zawsze nam towarzyszy.

„Zachować ciszę, to znaczy słuchać Boga, usunąć wszystko, co nam przeszkadza słuchać i usłyszeć Boga. To znaczy słuchać Go, gdziekolwiek objawia swoją wolę, w modlitwie i poza tym, co uważamy za modlitwę w ścisłym sensie. Potrzebujemy ciszy, żeby pełnić wolę Boga, ciszy kontynuowanej w innej postawie, którą tak często pomijamy lub gardzimy nią z niewiedzy – w skupieniu. Potrzebujemy „skupić, zebrać” ślady, wskazówki, zachęty, nakazy woli Boga, tak jak żniwiarz zbiera swoje plony w spichlerzu, jak badacz zbiera wyniki swojego doświadczenia”.

Słowa francuskiej pisarki i pracownicy socjalnej Madeleine Delbrèl z roku 1968.